**Czy skrócenie czasu pracy może wpędzić Polaków w długi?**

* **Tylko w 2023 r. przepracujemy łącznie 250 dni. Jednocześnie okazuje się, że nawet 35% Polaków może borykać się z wypaleniem zawodowym.**
* **W sejmie znajduje się projekt dotyczący ustawowego skrócenia wymiaru czasu pracy o 5 godzin tygodniowo. Jak przełoży się to na nasze finanse?**
* **Skrócenie czasu pracy nie powinno pogrążyć pracownika, ale pracodawcę już może – czy jesteśmy gotowi na takie zmiany?**

Czwartek nowym piątkiem – to już nie żart. W sejmie znajduje się projekt ustawy, który mówi o skróceniu tygodnia pracy z obowiązujących obecnie 40 do 35 godzin. Taki system czasu pracy testowany jest już między innymi w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii. Choć ta zmiana marzy się niejednemu z nas, to warto przyjrzeć się, jak wpłynie ona na finanse Polaków i jakie niesie ryzyko.

**Zapracowany jak Polak**

Tylko w tym roku Polacy łącznie będą w pracy 250 dni, czyli 2000 godzin. Szacuje się, że przeciętnie tygodniowo pracujemy 39,7 godzin. Taki wynik stawia nas w czołówce najbardziej zapracowanych krajów Unii Europejskiej, dla której średnia tygodniowa wynosi 36,4 godziny – wskazuje Eurostat.

Takie dane są przy założeniu, że pracujemy na jednym etacie, ale w ostatnim czasie coraz więcej osób w Polsce podejmuje dodatkowe zajęcia. Praca na podwójnym etacie zyskuje na popularności, a jednocześnie w Polsce coraz większy odsetek osób boryka się z objawami wypalenia zawodowego. Badania mówią, że od 25% do nawet 35% Polaków może być wypalonych zawodowo.

- *Nie da się ukryć, że jedną z najważniejszych motywacji do podjęcia dodatkowej pracy czy choćby dodatkowych godzin lub nadgodzin jest sytuacja finansowa. W perspektywie ostatniego roku nasze budżety boleśnie odczuły inflację, kryzys energetyczny i rosnące stopy procentowe. Wzrost kosztów życia popycha nas do zmian w postaci zmiany pracy na lepiej płatną lub do podjęcia dodatkowego zajęcia, tym samym często zwiększając nasz czas pracy* – mówi Marcin Czugan, prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

**Dwie strony medalu**

Więcej pracy jest równoznaczne z grubszym portfelem? Tak, ale… nie zawsze! Nie da się ukryć, że w zdecydowanej liczbie przypadków więcej pracy wiąże się z poprawą kondycji finansowej pracownika. Dodatkowe 24 godziny pracy w miesiącu to zastrzyk gotówki na poziomie minimum 390 zł netto, co w skali roku wynosi 4680 zł. Dla wielu osób taka kwota może być rozwiązaniem palących problemów.

Jednak nie zawsze dodatkowa praca jest dobrym rozwiązaniem w dłuższej perspektywie, ponieważ prowadzić może np. do wypalenia zawodowego. Jego przyczynami są m.in.:

* przeciążenie obowiązkami,
* zmęczenie,
* zbyt odpowiedzialne zadanie,
* wyczerpująca, monotonna i nudna praca,
* brak zachowania równowagi pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym.

O spełnienie tych punktów nietrudno przy pracy na dwóch etatach. Samo wypalenie zawodowe wiąże się z wyczerpaniem fizycznym i psychicznym, negatywnym sposobem postrzegania czy wzrostem napięcia, frustracji lub kryzysem zawodowym, co jest równoznaczne ze spadkiem efektywności. Więc przy dłuższej perspektywie może wiązać się z większymi kosztami niż zyskami.

Konsekwencje wypalenia zawodowego są również bolesne dla firm, które muszą mierzyć się ze spadkiem efektywności pracowników, wydłużaniem urlopów oraz częściej występującymi zwolnieniami lekarskimi, a także ze zwiększoną rotacją kadry.

**Recepta na wszystko?**

Odpowiedzią na coraz głębszy problem wypalenia zawodowego w Polsce, przemęczenie, ale także działaniem prewencyjnym, ma być ustawowe skrócenie czasu pracy.

Wiele opracowań potwierdza, że zredukowanie czasu pracy wiąże się ze zwiększeniem motywacji pracowników nawet o 40%, większą efektywnością, lepszą organizacją. Z pewnością dla wielu pracodawców zmniejszenie wymiaru pracy będzie generowało także oszczędności energetyczne.

- *Można szacować, że dla sporej grupy przedsiębiorstw zmniejszenie wymiaru czasu pracy będzie wiązało się z przeorganizowaniem systemu pracy, ale również z pewnymi oszczędnościami. Niemniej, dla wielu innych – zwłaszcza z sektora usług m.in. gastronomii lub przedsiębiorstw produkcyjnych – skrócenie tygodnia pracy każdego pracownika o mniej więcej jeden dzień tygodniowo to realna strata. W niektórych przypadkach można mówić o pomniejszeniu obrotu rzędu 1/5 lub konieczności zatrudnienia nowych pracowników, co jest jednoznaczne z ponoszeniem dodatkowych kosztów. Można zauważyć, że proponowany projekt zakłada, że następuje zmniejszenie czasu pracy pracownika, ale przy zachowaniu jego dotychczasowych zarobków* – podkreśla Marcin Czugan z ZPF.

Jak podkreśla prezes ZPF - *Warto pochylić się nad aktualną sytuacją wielu polskich przedsiębiorstw, które borykają się z licznymi wyzwaniami: nieustannie rosnące koszty pracownicze, co wynika z prowadzonej polityki i niedoborów kadrowych, piętrzące się problemy z zatorami płatniczymi i długimi terminami płatności, które w niektórych branżach sięgają nawet 90 dni. W całym 2022 r. aż o 30% wobec 2021 r. zwiększył się odsetek firm ogłaszających niewypłacalność. Obecna sytuacja zatem nie sprzyja tak dużym zmianom w kwestii zatrudnienia, jakie niesie skrócenie czasu pracy.*

**Będziemy pracować mniej**

Niemniej – skrócenie czasu pracy – także w Polsce jest wręcz nieuchronne w dłuższej perspektywie. Postęp technologiczny, rozwój sztucznej inteligencji, robotyzacja – choćby ChatGPT – wpływają na wymagany czas pracy człowieka, a także zakres jego obowiązków. W wielu zawodach narzędzia bazujące na sztucznej inteligencji przejmują pracę człowieka – stawiając go w roli nadzorcy, a nie wykonawcy, więc skrócenie czasu pracy jest w pełni naturalnym dążeniem.

- *Możemy się spodziewać, że temat skrócenia wymiaru pracy nie zniknie z zasięgu naszego wzroku. Jest to jeden z najważniejszych wyróżników nowoczesnej, perspektywicznej gospodarki. Zanim jednak podejmiemy kroki ku skróceniu wymiaru pracy, zanim w pełni zaimplementujemy odpowiednie rozwiązania, konieczne będzie przeorganizowanie wielu procesów niemalże w każdym przedsiębiorstwie. Takie działania nieodłącznie wiążą się również z nowymi kosztami, w tym m.in. – związanymi ze zwiększeniem zatrudnienia w pewnych obszarach, inwestycjami w nowe technologie, parki maszynowe czy inne innowacyjne rozwiązania wspierające taki system pracy* – podsumowuje Marcin Czugan, prezes ZPF.